NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 38. Nowy Targ, dnia 17 września 1922 r. Rok

19 27

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji : Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 900 marek, za granicą 2.000 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

Od początku.

Nie ulega wątpliwości, że nowy sejm będzie musiał przeprowadzić wewnętrzną budowę państwa, od początku. O ile za czasów pierwszego sejmu zostało państwo ustalone zewnętrznie, o tyle gospodarka wewnętrzna była prowadzoną z dnia na dzień, bez programu i jak wszyscy jednomyślnie się zgadzamy, nikogo ona zadowolić nie może!

Nowy sejm będzie musiał sięgnąć bardzo głęboko do źródła chorób Rzeczypospolitej i radykalnie je uleczyć. —

Nowy sejm powinien się składać z wybitnych ludzi twórczych i wyrobionych, by nie powtarzać doświadczeń dzisiejszego sejmu robionych tak nieszczęśliwie na naszej skórze przez lat cztery!

Ten nowy sejm musi mieć także zdecydowaną większość, albo w lewo, albo w prawo, a najlepiej umiarkowaną, bo znów przesmutne doświadczenie dokładnie nas pouczyło, że żaden polityk nie płaci kosztów swoich awantur ze swojej, — ale wyłącznie z naszej kieszeni!

Wiele zaś takie koszta wynoszą to czteroletnie rządy dzisiejszego sejmu dały nam także namacalną lekcję, odbijającą się codziennie na miljonach głodomorów w Polsce i gdyby niektórzy suwereni Rzeczypospolitej zechcieli nie tylko w czasie wyborów, ale także w pełnym sezonie swoich rządów częściej oglądnąć skutki ich politykowania, — to o ile mają sumienie, — zrobiliby tak, jak owi dwaj posłowie wielkopolscy, którzy wręcz podziękowali za mandaty, oświadczając, że do nich nie dorośli!

Niestety takich szczerych ludzi jest u nas mało!

Przeciwnie kandydaci w każdym okręgu i powiecie są bardzo liczni, a chęci posłowania i politykowania jest u wielu o wiele więcej, aniżeli rozumu i zdolności. Wybór tu łatwy nie będzie!

Praca zaś poselska będzie ciężką i trudną, bo społeczeństwo to także nie drzewo, aby się miało dać obłupić do zupełnej golizny. Nowy sejm będzie musiał wyleczyć naszą walutę, która jest ropiącym wrzodem naszej marnej gospodarki.

Ustawicznie wartość naszej waluty spadać nie może, bo to prowadzi do bankructwa i do niewoli!

Dlatego w naszym sejmie nowym potrzeba wielu fachowców, którzyby zajęli się nie tyle polityką, ile gospodarką państwową.

Obok rolnika i przemysłowca, potrzeba tam prawników, inżynierów i finansistów, by kurs naszej waluty nie zależał od tego, czy żydzi obchodzą święta czy ich nie obchodzą.

Dziś już można widzieć, że walka niezależnej prasy zrobiła swoje. — Uląkłszy się jej głosu rząd dzisiejszy odstąpił już od zamiaru drukowania banknotów dziesięciotysięcznych, coby było już kurs naszej marki zupełnie podcięło, a wszelkie stronnictwa namyśliły się także i dają lepszy dobór kandydatów, niż w czasie wyborów do pierwszego sejmu!

Mamy pełną satysfakcję, że do tej prasy niezależnej przyczynił się także i nasz skromny głos i dalej w tym kierunku pracować nie przestaniemy.

Idzie nam bowiem o zupełną naprawę Rzeczy-

pospolitej i występując bezpartyjnie imieniem Podhala domagać się jednak musimy od wszystkich u nas występujących stronnictw, by na kandydatów dały nam co mają najlepszego i najtęższego i by wszystkie służyły ile mocy dobru całej Rzeczypospolitej.

Dotychczasowa bowiem gospodarka fatalnie zaciężyła i Polsce i naszemu Podhalu. Gdyby nam kto wierzyć nie chciał, to mu możemy udowodnić, że prawie co piąty dziś dom na Podhalu pusty, a ludność w Ameryce. Uciekła z wolnej, ludowej Polski, bo tu ani wyżyć, ani zarobić nie mogła.

To straszne!

Zygm. Lubertowicz.

Burzenie szkoły artystycznej w Zakopanem.

W Polsce, dopiero co wyzwolonej z niewoli wiele rzeczy wprowadza się nowych i potrzebnych, ale i wiele rzeczy istniejących i potrzebnych burzy się.

Na Podhalu burzy się taką szkołę, która posiada specjalne warunki świetnego rozwoju i wielkiego wpływu na całą Polskę.

Tą szkołą jest szkoła przemysł. art. drzewnego w Zakopanem.

Tę szkołę rząd likwiduje, odbierając jej najpierw dział rzeźby figuralnej, który ma być przeniesiony do Krakowa, następnie mają uledz likwidacji inne działy, względnie mają być utworzone warsztaty, fabrykujące cacka „zakopiańskie".

Rządy zaborcze nie sprzyjały nigdy szkolnictwu polskiemu, a artystów Polaków zaliczano nawet do jakiejś sztuki „austrjackiej" lub innej, a przecież zaborcy widzieli potrzebę istnienia w Zakopanem szkoły przem. art. drzewnego i taką szkołę utworzyli.

Początki swego wykształcenia artystycznego brali w tej szkole tacy rzeźbiarze, którzy zapisują się chlubnie na kartach historji sztuki polskiej jak Wojciech Brzega rzeźbiarz w drzewie, o wybitnem nazwisku, prof. Szczepkowski, prof. Pelczarski, Sobczak i inni nietylko artyści o głośnych nazwiskach, ale wybitni rzeźbiarze-snycerze.

Nie potrzeba szczegółowo przytaczać, jaki doniosły wpływ wywiera na całą twórczość naszą Podhale bo o tem każdy inteligentny i wykształcony człowiek wie. Wie każdy, że przedewszystkiem na twórczość plastyczną, na malarstwo i rzeźbę Podhale ma wpływ przeważający. Zapytać chciałbym inteligentnych ludzi, czy znają takiego malarza, któryby nie wyraził zachwytu nad sztuką podhalańską? A czy jest jaki rzeźbiarz, któryby nie dumał nad bogactwem twórczości snycerskiej na Podhalu? Nie! takich nie było i niema! Ale byli tacy, którzy całą duszą i sercem przywiązali się do Podhala, do ludu tutejszego, do sztuki tego ludu. Witkiewicz Stanisław, wybitny krytyk artystyczny i artysta, rodem z Litwy, zamieszkał tu, „zgóralczył się, że tak powiem, i prócz prac literackich, stworzył wiele arcydzieł architektury podhalańskiej na willach, oparłszy się na sztuce Podhalan. Byli i tacy, którzy ze sztuką nie mieli wiele wspólnego, a zetknąwszy się z Podhalem, stali się artystami: dr. L. Radzikowski, dr. Matlakowski.

Iluż jeszcze artystów można wymienić, którzy zamieszkują Podhale i tworzą pod wpływem sztuki góralskiej.

Zakopane jest letnią stolicą Polski. Posiada różne szkoły i wielu wybitnych mieszkańców, zjeżdżają się tam i wybitni artyści różnych dziedzin sztuki, odbywają się koncerty, wystawy obrazów i rzeźb. Kultura jest.

W Zakopanem jednak władze nasze szkołę przem. art. likwidują, zabierając jej najpierw dział rzeźby figuralnej. Dlaczego? Czy dlatego, że rzeźba w drzewie jest w Polsce niepotrzebna? Czy dlatego, że w Zakopanem niema warunków rozwoju? A gdzież będą lepsze warunki dla rzeźby w drzewie, jak nie na Podhalu? Może w Krakowie? W Krakowie są aż trzy uczelnie państwowe, które posiadają oddziały rzeźby figuralnej. W Zakopanem więc szkoły likwidować się nie powinno, zabieraniem jej działu bardzo ważnego, ale należy ją rozbudować i wyposarzyć, dać odpowiednie siły profesorskie i wogóle stworzyć jej szczególne warunki, a będzie ona promieniować na całą Rzeczpospolitą. Uczniowie szkoły takiej w Zakopanem posiadają nie wyczerpane źródło natchnień na każdym kroku, a materjał twórczy nieprzebrany w Muzeum Tatrzańskiem im. Chałubińskiego.

Przypominajmy sobie, jakie to arcydzieła wykonano w drzewie w wieku XV. A przecież i największym rzeźbiarzem w Europie w wieku XIV, któż był, jak nie nasz rzeźbiarz Wit Stwosz?

Podhale ma nadzieję, że rząd prawowity polski nie skrzywdzi go, że zarządzenie cofnie i szkoły artystycznej rzeźbiarskiej w Zakopanem nie zlikwiduje, tej szkoły, którą obcy rząd austrjacki dla Podhala utworzył, ale ją wyposarzy odpowiednio, by zajęła miejsce obok innych uczelni artystycznych.

Wiktor Gutowski

Praktyczne rady gospodarcze.

Użytek ze śliwek w gospodarstwie

Śliwki są najpożyteczniejszym oraz najzdrowszym owocem, na czasie więc będzie właśnie teraz podczas ich dojrzenia, podeć niektóre uwagi pod względem natury i użyteczności tego owocu.

Śliwki mieszczą w sobie wiele soczystej wilgoci, która oprócz przyjemnego kwasu cytrynowego, zawiera wielką mnogość cukru w kleju i białku. Śliwki wczasie suszenia, pocą się cukrem, przy umiejętnem postępowaniu osiadającym się w drobne kryształy. W końcu znajduje się wosk niebieski, który na kształt pokostu delikatny owoc od wpływu powietrza ochrania. W ziarnkach zaś mieści się olej tłusty, a w łupie okrywającej miąsz ziarnka olejek korzenny. Śliwki dla znajdującego się w nich białka łatwo podlegają zgniliźnie jeżeli przez zwiędnienie ich, sok nie zgęstnieje.

Śliwek właściwie suszyć nie można, tylko sok ich podczas suszenia o tyle się zgęszcza, iż się staje podobny do syropu, uważać jednak potrzeba, ażeby ich raptownie nie ususzyć, gdyż stałyby się cierpkie i łykowate, susząc zaś śliwki powoli, tj. wyjmując je na pół ususzone z pieca, i dając im należycie ostygnąć, to za drugiem wsadzeniem ich nabierają zupełnej słodyczy. Ogólne doświadczenie, że przy zmianie gorąca i zimna owoce nabierają właściwej słodyczy, najsnadniej da się do śliwek zastosować. Trzeba je zatem po kilka razy do pieca wolno napalonego na plecionce wsadzać i tak długo suszyć, ażeby się pozmarszczały, lecz jeszcze zupełną zachowały miękkość, poczem wkładają się do butla, do którego nalewa się wina białego według upodobania z wódką francuską zmieszanego, i zatyka się naczynie mocnym korkiem. Dodawszy do tego jeszcze nieco korzeni otrzyma się wyborną ratafję. Można także te suszone śliwki dłuższy czas do użytku przechować.

Tak samo im dłużej powidła ze śliwek się gotują tem słodsze będą. Do gotowania powideł wybierają się śliwki dojrzałe, z których wybiera się pestki i gotując śliwki po kilka razy chłodzić je należy. Wczasie ostatniego gotowania, skoro już powidła zupełnie zgęstnieją, wrzuca się do nich dla nadania im korzenności, kilka ziarnek ze śliwek, a w końcu przy zupełnem odstawieniu ich od ognia, dodaje się jeszcze nieco korzeni. Wcześniej dlatego nie dają się do powideł korzenie, gdyżby ich olejek aromatyczny podczas gotowania uleciał. Powidła złożone w garnkach dla zachowania, postawszy kilka dni stają się zwykle całkiem wolne, chociaż jak najtężej były ugotowane. Ażeby je więc należycie zgęścić, trzeba je jeszcze raz gotować w piecu lekko napalonym, lub po wyjęciu zeń chleba. Wtedy to utworzy się na powierzchni powideł skórka, która służy do ich zakonserwowania. Obwiązawszy potem garnek papierem, umaczanym w gorzałce, ubezpieczy się powidła od pleśni i przechowa je jak najdłużej w bardzo dobrym smaku.

Maść wzmacniająca ścięgna koni strudzonych.

Dla wzmocnienia koni strudzonych, gdy dostaną sztywność w nogach, kuleją lub się potykają, służy następująca maść z jałowcu. Kilka garści jałowcu zielonego, ugniotłszy na grubo wsypuje się do flaszki i nalewa do pełna okowitą, poczem zatkawszy naczynie, stawia się w celu naciągnięcia na dwie doby w miejscu ciepłem. Roztopiwszy potem dwa funty

---

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Ze zbioru »Weseli towarzysze.«

Zwierciadło cierpliwości.

Dokończenie.

Wczas rano po kilkodniowym deszczu wybierała się Ludwikowa na gody i przygody do lasu. Połów w czasie ciepłego lata, w błękitnym dniu końca lipca zapowiadał się niebywale.

To też, jak lis z uciechą krąży koło pełnego kurnika, tak nasza Ludwikowa zabrawszy swe koszyki, nieodstępną koronkę i pojedzinkę, oraz kawałek jęczmiennego placka na przegryzkę, szła na grzybowe poszukiwania w daleki, głęboki bór...

Szła ku pogórzom, ku górom pokrytym puszystemi, zielonemi czubami smreków, jodeł i buków, szła naprzód powoli, a potem czem raz spiesznięj, aż weszła w las i w cieniu bogatych rozłożystych koron, w mrokach lasu zginęła.

Minęły dwa dni lipcowe cudne, jak sen, rozkoszne jak marzenie, przez długie dwa dni złoto słońca rozlewało się strugami po błękitnych górach i borach, a zaledwie zmierzch ozłocił góry zachodnie purpurą zorzy, wydobywał się z za wschodnich lesistych pogórzy okrągły księżyc w pełni i rozświetlał tajemniczo mroki i polany leśne.

Nad głowami i czubami gór i drzew legła cisza niezmąconego żadną chmurką błękitu, a widok wtedy z Gorców z poza młodzieńczo zielonych gałązek i wysmukłych szczytów jodeł na kamienne, głuche Tatry, stojące naprzeciw, jak fala zlodowaciałego powietrza, był niewypowiedzianie piękny.

Tymczasem jednak stara Ludwikowa z grzybów nie wracała.

Spodziewano się jej z godziny na godzinę, niecierpliwie wyczekiwała ją para wnucząt w domu, a sąsiedzi także zaczynali się o los Ludwikowej niepokoić

Wreszcie trzeciego dnia pod wieczór przyszła gwałtowna górska burza, a błękitny świat gór zmienił się w jednej chwili.

Czarne chmurzyska przeganiały, jak dym ponad wierchami, las i góry płonęły co chwilę w krwawem, oślepiającem świetle błyskawic, a deszcz zaczął chlustać strumieniami. Trzask piorunów stoma echami huczał po górach i borach, kruszył najgrubsze szczytowe jodły i buki, wszystko, co żywe przejęła groza i trwoga, wiatr bowiem wywracał drzewa z korzeniami,

świeżego po przestudzeniu, nim jeszcze stężeje, dolewa się doń czysty spirytus jałowcowy i urabia łyżką na masę, którą zbierze się do słoja, albo puszki blaszanej i przechowa się do użytku. Ażeby moc eteryczna tej maści nie uleciała trzeba naczynie pokrywą szczelnie zamknąć, albo przynajmniej pęcherzem obwiązać. Tą maścią smaruje się kolana, nogi i ogólnie nerwy konia spocowanego co trzeci dzień tak długo, aż polepszenie nastąpi, biorąc za każdą razą tej maści kawałek nie większy jak orzech włoski. W dniach w których się smarowanie nie odbywa, rozciera się dłonią tłuszcz osiadły na sierści konia.

Jestto jeden z najprostszych, lecz najskuteczniejszych leków, który długi czas wyłączną był tajemnicą pewnej rodziny.

Podał swój.

Sadźmy drzewa owocowe!

Chiński nauczyciel religijny nakazał, aby każdy wychował jedno dziecko, napisał jedną książkę i zasadził przynajmniej jedno drzewo za to wszystko, co otrzymał po swych przodkach.

Nakazem wiary irańskiej było sadzić drzewa i zioła pożyteczne, a tępić szkodliwe.

Największy pożytek ze ziemi otrzymuje ten, kto zasadzi na niej drzewo owocowe

Jak potrzebny jest owoc na Podhalu świadczy ta okoliczność, że dzieci po cudzych ogrodach zjadają ledwo zawiązane owoce.

Aby tej szkody uniknąć, zmawiajmy się na drzewka gromadnie! Chcesz bracie mieć sad, namów wszystkich sąsiadów, aby z tobą zamówili drzewka, bo inaczej ich dzieci oberwą twoje owoce, tak chciwie poszukiwane.

Chcesz zostawić po sobie miłą pamiątkę, zasadź drzewka owocowe, a jeszcze twe wnuki wspominać cię będą wdzięcznie, zajadając smaczny owoc.

Wieś, która nie jest gęsto obsadzona drzewami owocowemi, z daleka woła do przechodniów, że jest zamieszkana przez niedbaluchów i nie oświeceńców.

Gromada, która się nie zmówiła na wspólne sprowadzenie drzewek owocowych, wydała sobie świadectwo, że składa się z zacofańców i samolubów.

Stary gazda.

Wieści z Polski i ze świata.

Rozruchy w Gdańsku i rozruchy na Górnym Śląsku

Niedawno temu hakatyści gdańscy pobili załogi francuskie w Gdańsku, a dostało się po drodze także i Polakom, którzy chcieli Francuzom przyjść z pomocą.

Obecnie znów wybuchły rozruchy w Katowicach na Górnym Śląsku, gdzie banki niemieckie odmówiły wypłaty gotówki, a rząd polski nie posłał na czas żywności i gotówki, wskutek czego rozgoryczeni górnicy zaczęli rozruchy. Czarna giełda i paskarze, którzy ra-

---

a wszelkie bruzdy leśne, zmieniły się w rwące potoki pełne żółtej, gliniastej wody, korzeni, gałęzi i kamieni.

Popłakiwały wnuczęta Ludwikowej ze strachu w chałupie, bo babki jedynej ich opiekunki nie było!

Nareszcie na czwarty dzień, gdy ujkowie Staszek i Bartek już się na poszukiwanie zagubionej wybierali patrzą, a tu Ludwikowa z pełną pojedzinką i z koszykiem najpiękniejszych grzybów ku chałupie idzie.

Zadziwili się i z ciekawością starej się pytają, gdzie tak długo była.

A nasza Ludwikowa „zdrowasiek" domówiwszy odpowiada spokojnie, że poszła za grzybami, ale, że na bliższych drogach grzybów nie było, a więc szła górami daleko w las.

Znalazła wreszcie moc grzybów dokoła dużej polany w lesie, ale były bardzo młodziutkie i malutkie. —

„No i co tu duzo godać", kończy powoli Ludwikowa, zol mi było telu grzybów, chodziłak se koło polany i po boru, odprawiałak se korunecke i wartowałak pilno, jaz mi grzyby podrosnom".

Wtedy to obu „ujkom" i sąsiadom tak się spodobała ta historja, że zaczęli się głośno śmiać.

Starzy już byli obaj, ale po pierwszy raz na świecie słyszeli, żeby kto trzy dni w lesie czekał, aż mu grzyby podrosną.

Ja jednak nie widzę w tej Ludwikowej historji nic śmiesznego, ale od tego czasu przedstawiam ją sobie, jako wzór i zwierciadło anielskiej cierpliwości i nieraz na tem dobrze wychodziłem.

W ciężkich latach wojny, kiedy czekałem godzinami w ogonku za kartami żywności, albo za przydziałem tak zwanych artykułów pierwszej potrzeby, pocieszałem się zawsze, że jeżeli można czekać trzy dni, nim grzyby podrosną, to można także stracić i trzy godziny w ogonku.

A kiedy dziś czekam przed kasą kolejową na bilet, albo na przyjazd o dwie godziny spóźnionego pociągu, albo wystawam godzinami przed drzwiami polskiego dygnitarza i gdy mi znudzi się powtarzać bez końca wiersz Słowackiego:

„Na przedpokojach u samego króla, nigdy tak długo czekać się nie zdarza," wtedy z całą przyjemnością przypominam sobie, że Ludwikowa na swe grzyby dłużej czekała . . .

I wtedy potrafię czekać na pociąg, albo stać w przedpokojach urzędów, choćby dni dziesięć!

zem z wojskami naszemi wkroczyli na Górny Śląsk są przyczyną tej „katowickiej hańby" jak ją prasa polska nazywa.

Dowód to, że rządy muszą polegać nie na politykowaniu, ale na rozumnej gospodarce.

Ustalanie granic Polski na Wschodzie. Komisje graniczne Rzeczypospolitej polskiej i sowietów zgodziły się już na linje graniczne i obecnie oba rządy biją swe słupy graniczne.

Katastrofa Grecji. Grecja podmówiona przez Anglję uderzyła na Turcję, aby ją rozebrać, zdobyć części Małej Azji i Konstantynopol. Tymczasem pokazało się że Turcja potrafi się jeszcze obronić.

Wojska greckie w Małej Azji zostały zupełnie pobite, straciły one 700 armat, a nawet naczelnego wodza, a wskutek tego Grecja straciła bogate miasto Smyrnę i wszystkie posiadłości w Azji.

Wobec tej klęski wojska greckie zażądały ustąpienia z tronu króla Konstantyna.

Cena zboża spadła z dwudziestu kilku tysięcy na 16 tysięcy za 100 kg. wskutek bardzo dobrego urodzaju ziemniaków w Polsce, których będzie dwa razy więcej, niż w inne lata.

Kandydatami Piastowców do sanatu są byli posłowie: Bojko, Kędzior, Kursk, Średniawski, Osiecki, b. minister Wojciechowski, redaktor Wysłouch, dr. Grek prof. Buzek, Lutosłański i dr. Wasung.

Zniżka wartości walut zagranicznych, która nastąpiła w ostatnim tygodniu jest znaczna.

I tak za dolar płacą koło 7 tysięcy, za koronę czeską 205 do 220 Mk. za markę niemiecką 4 i pół do 5 ciu marek polskich, a Zurich notuje sto marek polskich 7 i pół fenigа, a notował już tylko 6 i niżej.

Rząd przeznaczył półtora miljarda marek na cele budowlane dla kooperatyw, miast, a także dla osób prywatnych.

Urzędnicy w Nowym Targu powinni pomyśleć o budowie domów własnych przy pomocy kooperatywy, a rząd z pewnością pospieszy z pomocą.

Kto siedzi z założonemi rękami, ten nigdy nic miał nie będzie!

Dajmy dobry przykład drugim, że z niczego może być coś.

Francja musi być uzbrojoną. Rząd francuski na wezwanie Ligi narodów do rozbrojenia odpowiedział, że Francja czuwając nad pokojem Europy musi być uzbrojona.

W tym celu Francja musi mieć stale siedmset tysięcy ludzi pod bronią.

Bezrobotni w Czechach. Czesi mają obecnie sześćset tysięcy robotników bez pracy. Powodem za wysoki kurs korony czeskiej.

Za niedozwoloną uprawę tytoniu pociągnięto do odpowiedzialności karnej przeszło 100 mieszkańców okolicznych wsi pod Włocławkiem.

Jabłonie i wiśnie kwitną! Na Pomorzu zakwitły po raz drugi w tym roku wiśnie i jabłonie, na niektórych zaś polach i ziemniaki.

Wskutek braku papieru przestał wychodzić w Niemczech cały szereg bardzo poważnych pism, jak n. p. pismo europejskiej sławy Hardena Zukunft (przyszłość) Niedługo zacznie się to samo w Polsce. Wrócmy do czasów Archimedesa i będziemy pisali patykiem na piasku.

W Europie robi się czemraz cieplej tak twierdzą uczeni. Ptaki, które przedtem z Europy odlatywały zostają w niej na zimę. Niemiecki uczony Schuster dowodzi, że Europa wraca do ciepłego, szczęśliwego okresu, kiedy hipopotamy brodziły nad brzegami Wisły.

Uczony niemiecki nię zna niestety klimatu Podhala, gdyż wtedy mógłby sądzić, że bliżsi tu jesteśmy, czasów potopu i Arki Noego, bo wskutek nadmiarów deszczów nawet zbóż z pola sprzątnąć nie można,

Słoń, który rozeznaje się w walucie. Budapeszteński ogród zoologiczny posiada słonia bardzo inteligentnego któremu publiczność dostarcza słodyczy i przysmaków a w ich braku nieraz pieniędzy. Te ostatnie zanosi „Siam" (tak się zwie ów zwierz) swemu dozorcy i zamienia je na chleb. To jeszcze nic nie jest dziwnego. Ale dziwne jest, że przez dłuższą praktykę słoń nauczył się rozpoznawać wartość pieniędzy. Tymi dniami jakiś figlarz podał słoniowi austrjacki banknot. Chciwie wyciągnął on trąbę po pieniądz, ale ledwo spojrzał nań swemi chytremi, malutkiemi oczkami — zdmuchnął go wśród niesłychanego śmiechu zebranej publiczności. Siam nawet nie próbował zmienić banknota.

Szczęśliwy kraj Tegoroczny urodzaj zboża w Stanach Zjednoczonych według ostatecznych obliczeń będzie wyższy od przeciętnej cyfry z ostatnich lat pięciu. Wyższy znacznie będzie również urodzaj tytoniu. Ogólną wartość zbiorów tegorocznych obliczają na przeszło 7 miljardów dolarów.

Zakaz wódki wyborczej. W ciągu 6 tygodni, począwszy od końca b. m. do dnia wyborów do Senatu i Sejmu zostanie zabroniona sprzedaż alkoholu.

KRONIKA.

Uroczystość zamknięcia pierwszego kursu Szkoły podhalańskiej haftu „Szarotka" połączona z bogatą wystawą rysunków i haftów uczenic odbyła się dnia 10. bm. wobec tłumnie zebranej publiczności i reprezentacji miejscowych władz i zakładów naukowych Uroczystość zagaił prof. Gołębiowski, nauczyciel rysunków w tej szkole. Pięknie przemówił p. Dyr. Zachemski, oraz ks. Ryba, który podziękował obecnym za liczne przybycie.

Ogólnie podziwiano wyniki czteromiesięcznej pracy uczenic na tym kursie, istotnie, bardzo wydatne i piękne.

Szkołę założyło i utrzymuje Towarzystwo Niewiast Polek w Nowym Targu, a zarządza w imieniu Towarzystwa Dyrekcja z ks. Rybąną czele.

Nauczycielką jest P. Marja Kudasikówna, nadzorczynią jest Pani Marja Hlouszkowa, delegatka z ramienia Towarzystwa Niewiast Polek.

Szkoła otrzyma w krótce koncesję rządową. Życzymy pięknej i pożytecznej instytucji najlepszego dalszego rozwoju.

Dalsza kandydatury stronnictw z naszego okręgu.

Stronnictwo katolicko-ludowe stawia w naszym okręgu b. posła Maślankę i znanego obrońcę Spisza i Orawy ks. Ferdynanda Mahaya.

Socjaliści stawiają na nasz okręg Czapińskiego Durczaka i Pająka.

Stapińczycy będą stawiali dr. Putka i Kazimierczaka. —

Z chrześcijańskiej demokracji będą kandydowali p. Holeksa z Krakowa, Dobija z Rybarzowa, Fijak Maciej od Żywca, prof. Sierakowski z Białej, Marek z Lodygowic i t. d.

Z Piastowców prócz wymienionych w poprzednim numerze stawiają kandydatury Borcik, Polak, Braszka Roman, Kocur i t. d.

Wszystko to razem, to zaledwie jaka dziesiąta część kandydatów, między któremi jest wiele nazwisk zupełnie nieznanych.

W każdym razie w naszym okręgu kandydatów nie brak, dlatego to i na Podhalu zaczyna się robić ciepło!

Musi się przyznać, że lud ma dosyć obrońców chociaż wielu z nich pracuje tylko przed wyborami.

W czasie sześciu lat pracy będzie lwia z nich część strejkowała!

Książe Biskup Krakowski z wiedza Orawę i Spisz. Na dniu 5. września b. r. przybył do Jabłonki na Orawie Ks Biskup Stefan Sapieha witany po drodze przez tłumy ludności. Po zwiedzeniu kościołów w Podwilku, Orawie i Jabłonce odbył książe biskup z zebranymi księżmi konferencję i wydał zarządzenie dotyczące spraw bieżących zapowiadając równocześnie swój przyjazd na przyszły rok celem dokonania bierzmowania. Na dniu 7. września odbyło się podobne zebranie duchowieństwa spiskiego w Białce, gdzie były również omawiane w obecności ks Biskupa najpilniejsze sprawy duchowieństwa spiskiego.

Dnia 8. września był książę biskup w kościele w Jurgowie na Spiszu na sumie po czem po powrocie do Białki odbył naradę z Wojewodą Gałeckim i starostą spisko orawskim Doktorem Bednarskim, na której poruszono wiele spraw żywotnych dotyczących pojedynczych probostw jak i ogółu duchowieństwa spisko orawskiego.

Na bursę gimnazjalną p. Marszałek Jerzy Uznański 1000 Mk. p. Poseł Józef Bednarczyk 1000 Mk. p. Konstanty Dziewolski 500 Mk.

Na samolot „Podhalanin" złożył WP. prof. Fr. Chowaniec 1000 Mk. a na Kilim w Szaflarach 1000.

Na przybory do kościółka św. Anny złożyli Maciej i Wiktorja Klimowscy Box 496 Mt. Pleasant Pa. 2 dolary.

Posyłajcie dzieci do szkoły! Wakacje się już skończyły, nowy rok szkolny już się zaczął, dzieci mają do szkoły chodzić regularnie, jeżeli z nauki ma być korzyść.

Jestto bolączka na Podhalu, to regularne uczęszczanie dzieci do szkoły musi się przeprowadzić za wszelką cenę, gdyż dłużej nie wolno uprawiać tu ciemnoty i nędzy naszego ludu.

Ciemny chłop jest dlatego nieporadny i nie umie się obronić w walce konkurencyjnej z napływowemi żywiołami. Jeżeli Podhale ma zostać w rękach ludności tubylczej, musi ta ludność zdobyć inną odporność społeczną, a znajdzie ją tylko w dobrze zorganizowanej szkole powszechnej.

Mamy już wiele dowodów, że na Podhalu zaczyna się zmieniać to i owo; możemy mieć słuszną nadzieję, że w tych zamiarach, aby uczęszczanie dzieci do szkoły dopilnować, znajdziemy usilne poparcie u wszystkich czynników.

Ci rodzice, którzy sobie przymus szkolny lekceważą, raz muszą odczuć całą grozę swych obywatelskich obowiązków tak strasznie dotąd zaniedbywanych na szkodę młodego pokolenia,

„Wolno w Polsce, jak kto chce" — ale nie wolno dłużej być zacofańcem, bo analfabetyzm czyli ciemnota ludowa wykopie nowy, głębszy grób Ojczyźnie. Wszystkie władze muszą dołożyć starania, aby Polsce zapewnić wygląd państwa nowoczesnego i kulturalnego. Podhalaniec.

Niezwykły urodzaj owoców w Czechach. Tegoroczny urodzaj owoców w Czechach jest tak niezwykły, że sady czeskie przypominają biblijny raj.

Czesi nie wiedzą co z temi owocami zrobić, bo ich ani zjeść tyle ani wysprzedać nie mogą.

Wogóle cena owoców tegorocznych wskutek urodzaju będzie niską.

Koncert cygański, który się odbył w tych dniach w Nowym Targu był wcale interesujący. Rodziny cygańskie Tana i Popadopulos wykonały oryginalne wielkorosyjskie tańce i dumki szczerze i barwnie, chociaż nie bez usterek. Jako prymityw sztuki był ten wieczorek bardzo zajmujący. Totez na publiczną naganę zasługuje rozwydrzona gromada głównie żydowskich wyrostków, która przerywała punkty programu gwizdaniem i rzucaniem gałęzi na scenę.

Dali tem dowód, że stoją poniżej poziomu tatarów

Krzywda o pomstę do nieba wołająca. Pani S wdowa po nauczycielu w Nowym Targu z trojgiem dzieci, otrzymuje aż 5 tysięcy marek miesięcznie na całe utrzymanie. Tę kwotę wypłaca się jej w dwóch

ratach i do dziś dnia drugiej połowy tych poborów nie otrzymała. Wdowa ta nie ma żadnego majątku prócz tej wspaniałej pensji.

Stwierdzamy, że prawdą jest nasze zdanie, że Polska jest rajem paskarzy, a macochą biedaków. Doprawdy wierzyć się nie chce, że mamy w Polsce rządy „demokracji".

Dla wdowy po profesorze gimnaz. poszukujemy miejsca w jakimś pensjonacie w Zakopanem. Za uczciwość i rzetelność ręczy redakcja Gazety podhalańskiej. Wiadomość: Gazeta podhalańska Nowy Targ.

Połowę zbiorów jakiego takiego żyta, jęczmienia i owsa na Podhalu należy uważać za przepadłą. Od półtora miesiąca trwające deszcze nie dały u nas zebrać plonu.

Położenie ludności podhalańskiej, która musi całą żywność w czasie takiej drożyzny kupić, jest naprawdę nie wesołe. Podajemy ten fakt kandydatom na posłów z Podhala do wiadomości, by gdy zdobędą mandaty zajęli się szczerze ludnością. Inaczej znów będziemy się musieli im nie podobać.

Do wszystkich miast Rzeczypospolitej! Z powodu grożącego niebezpieczeństwa zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, przy szalonej agitacji właścicieli domów i funduszów, jakimi rozporządzają — założyliśmy: „Związek Ochrony lokatorów na całą Rzeczpospolitą, z siedzibą w Krakowie". Wzywamy zatem wszystkie miasta Rzeczypospolitej — o ile posiadają podobne Związki Ochrony lokatorów — o zgłoszenie się do naszego Związku, jako obejmującego całą Rzeczpospolitą, do Prezesa Stanisława Tomaszewskiego, ul. Batorego l. 6 w Krakowie, lub do Syndykatu Związku, ul Sienna l. 3 w Krakowie, o ile zaś podobnych Związków nie posiadają, o zgłoszenie się pod powyższymi adresami, celem założenia podobnych Związków, wzniecenia protestów do Władz i Sejmu. Przytem wzywamy wszystkie miasta Rzeczypospolitej do jak najrychlejszego zebrania funduszów na mający się wydać organ lokatorów „Głos lokatorów", gdyż kamienicznicy zebrawszy dwa miljardy marek założyli swój organ „Głos miast", celem obalenia „Ustawy o ochronie lokatorów".

Księża włoscy przeciw celibatowi. Grono kardynałów, biskupów i księży włoskich wystosowała do papieża memorjał, z prośbą o zniesienie celibatu, czyli bezżeństwa księży.

Czystość życia, ten najwyższy cel kościoła — wywodzi memorjał — osiągnąć można jedynie drogą stopniowego rozwoju natury ludzkiej, nie zaś przez krępowanie jej i wytwarzanie praw, wprost naturze przeciwnych. Duchowieństwo walczy usilnie przeciwko temu, gorszemu od śmierci, stanowi rzeczy i prosi papieża, aby zechciał mu kres położyć.

Kradzież dolarów. Przed kilku dniami skradziono Andrzejowi Klimczakowi z Kacwiny na Spiszu z mieszkania 3.233 dolarów amerykańskich. Złodzieje dostali się do mieszkania przez drzwi frontowe, które otworzyli kluczem chowanym zwykle przez mieszkańców nazewnątrz pod kamieniem, tuż obok drzwi. Dochodzenie w toku.

Projekt kamapnji zbożowej na bieżący rok gospodarczy opracowuje Ministerjum Rolnictwa. Według przybliżonych obliczeń będzie można przeznaczyć na wywóz 50000 wagonów żyta i jęczmienia. Wywóz pszenicy nie jest przewidziany. Projektowane jest również utworzenie nietykalnego zapasu zboża któryby stanowił rezerwę rządową na wypadek nadmiernego podnoszenia się cen.

Wieczór Tańca i aryj operowych, który miał odbyć się w dniu 13 b. m. odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. Nadmienić przytem wypada, iż odłożenie nastąpiło li tylko z powodu opóźnienia się pewnych artystów.

Tatry w śniegu. W nocy z 13 na 14 września spadł w Tatrach obfity śnieg.

Cały łańcuch Tatr od Hawrania poza chochołowską dolinę srebrzy się od śniegu.

Spis inwalidów wojennych. Kurjer Poranny donosi: Rozporządzeniem min. spraw wojskowych zarządzono rejestrację inwalidów wojennych przez P. K. U. w których okręgach inwalidzi stale zamieszkują. Zarządzenie to ma na celu ostateczne uregulowanie sprawy inwalidów.

Skutkiem kradzieży listów i paczek amerykańskich w urzędzie pocztowym w Makowie, skarb państwa i adresaci paczek ponoszą stratę 2,498.000 mp. Pod zarzutem tych kradzieży uwięziono woźnego pocztowego Alojzego Dysonia i b. woźnego tego urzędu Adama Chudzika.

Sześć miliardów marek pastwą szczurów. Pisma belgijskie zaalarmowały społeczeństwo doniesieniem, że leżące w podziemiach banku brukselskiego sześć miljardów marek zostały mocno nadgryzione przez szczury i jeśli się pozwoli nadal grasować tym miłym zwierzątkom, to wkrótce z całej tej sumy pozostanie tylko sterta strzępków. Tu znów widać. o ile waluta metalowa wyżej stoi od papierowej. Na złote marki szczury z pewnością nie rzuciłyby się wcale.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Chramiec Stanisław ur. 1900 r. zamieszkały w Zakopanem zagubił dokumenta wojskowe, zwolnienie na przeciąg 6 miesięcy unieważnia.

Leśnicki Franciszek z Gronkowa ur. w r. 1894 zgubił kartę odroczenia, którą się unieważnia.

Sikora Franciszek z Ochotnicy ur. w r. 1889 zgubił kartę zwolnienia, którą się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubartowicz. Drukarnia I. Gorka w Nowym Targu.